

HENRYK ZINS

## ANGIELSKI HUMANISTA LEONARD COXE I POLSCY ERAZMIAŃCZYCY

Peregrynacje w celu poznania świata i nauki należały do charakterystycznych cech epoki Renesansu. Dewiza ta brzmiała: „Peregrinatio sit melioris otii magistra, civilium morum conciliatrix, verae sapientiae procreatrix [...]”<sup>1</sup>. Te humanistyczne podróże zagraniczne były, jak to określił K. Hartleb<sup>2</sup>, „prawdziwą krynicą wiedzy, najlepszym źródłem zdobycia wszechstronnych wiadomości, szkołą życia politycznego i społecznego, jednym słowem środkiem pewnym i niezawodnym pomnożenia zasobów kultury”. Peregrynacje miały służyć rozwijaniu trzech czynników: „prudentialae, scientiae, morum” i stanowiły nieodłączny składnik wychowania humanistycznego.

Stosunkowo dobrze znane są wyjazdy Polaków do Włoch<sup>3</sup>, Niderlan-

<sup>1</sup> Por. K. Hartleb, *Polskie dzienniki podróży w XVI w. jako źródła do współczesnej kultury. Uwagi i przyczynki*, Lwów 1920, s. 11. Zob. też W. Dobrowolski, *Podróże zagraniczne Polaków XVI i XVII w.*, „Kurier Literacko-Naukowy”, Kraków 1928, nr 18 oraz S. Kot, *Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej*, [W:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932.

<sup>2</sup> Hartleb, dz. cyt., s. 13.

<sup>3</sup> Do ważniejszych prac z tego zakresu należą: W. Voisé, *Studia włoskie polskich pisarzy politycznych epoki Renesansu*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, S. A. z. 1959; S. Lempicki, *Węzły kulturalne włosko-polskie*, [W:] *Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1952; A. Jobert, *Les Polonais et le rayonnement intellectuel de Rome au temps de la Renaissance et de la Contre-Réforme*, „Revue des Études Slaves”, 27 (1951); W. Pocięcha, *Z dziejów stosunków kulturalnych polsko-włoskich*, [W:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949; S. Kot, *Le relazioni secolari della Polonia con Bologna*, Bologna 1949; M. Bramer, *Z dziejów włosko-polskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały*, Warszawa 1939; H. Barycz, *Podróże polskie do Neapolu w wiekach X-XVIII*, „Przegląd Współczesny”, 67 (1939); Tenże, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1400—1600)*, Kraków 1938; M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI-XVIII w.*, „Nauka Polska”, 11 (1929); J. Lachs, *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej*, „Archiwum Historii Filozofii Medycyny”, t. 1-2, 1924—25; J. Ptaśnik, *Lwowianie w nacji polskiej w Padwie*, „Kwartalnik Historyczny”, 1923; S. Windakiewicz, *Polacy w Padwie*, „Przegląd Warszawski”, 1922, nr 3; M. Bersohn, *Studenci Polacy w uniwersytecie bolońskim w XVI*

dów<sup>4</sup>, krajów niemieckich<sup>5</sup>, szwajcarskich<sup>6</sup>, Francji<sup>7</sup>, czy Czech<sup>8</sup> w okresie Odrodzenia, ich stosunki z Erazmem z Rotterdamu<sup>9</sup> i innymi wybitnymi przedstawicielami nauki humanistycznej<sup>10</sup>. Liczne studia na ten

i XVII w., cz. 1-2, Kraków 1890-1894; S. Windakiewicz, *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, „Przegląd Polski”, 99 (1891); tenże, *Nacja polska w Padwie, 1592—1745*, „Przegląd Polski”, t. 1, 1887—88.

<sup>4</sup> Por. T. Grabowski, *Polacy na uniwersytecie lejdejskim*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności”, nr 3, 1910.

<sup>5</sup> J. Schultz, *Zur Frequenz polnischer Studenten an der Universität Jena*, „Zeitschrift für Slavistik”, 1 (1956); M. Szyrocki, *Polsko-niemieckie stosunki literackie w epoce Odrodzenia*, „Sprawy i Ludzie” (dodatek do „Gazety Robotniczej”), 1953, nr 43; H. Barycz, *Studia polskie w Wiedniu w epoce humanizmu, reformacji i kontrreformacji katolickiej*, „Sprawozdania PAU”, 1950; tenże, *Wiedza a Polska w epoce Renesansu i Reformacji*, „Przegląd Zachodni”, 1953, nr 11-12; A. Wojtkowski, *Polacy na studiach w Ingolstadtzie*, „Minerwa Polska”, 1927; J. Kallenbach, *Polacy w Kolonii. Z metryk uniwersytetu kolońskiego (1388—1628)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, 6 (1890); J. Karłowicz, *Polacy na wszechnicy heidelberskiej w wiekach XV—XVII*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn.”, 15 (1887); S. Tomkowicz, *Polacy w uniwersytecie lipskim w XV i XVI w.*, „Przegląd Polski”, 60 (1881).

<sup>6</sup> S. Sokół, *Polnische Mediziner in Basel im XVI—XVII Jahrhundert*, „Vierteljahresschrift für Geschichte der Wissenschaft und Technik”, Sonderheft 2, 1960; H. Barycz, *Die ersten wissenschaftlichen Verbindungen Polens mit Basel*, tamże; S. Kot, *Basel und Polen (XV—XVIII Jahrhundert)*, „Zeitschrift für Schweizerische Geschichte”, 30 (1950); A. Bronarski, *Stosunki intelektualne polsko-szwajcarskie w ciągu wieków*, „Przegląd Współczesny”, 38 (1931); J. Kallenbach, *Polacy w Bazylei w XVI wieku*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, 6 (1890).

<sup>7</sup> S. Kot, *Le Rayonnement de Strasbourg en Pologne à l'époque l'Humanisme*, „Revue des Études Slaves”, 27 (1951); tenże, *Polacy na studiach w Lowanium*, „Sprawozdania PAU”, 1921, nr 3; tenże, *Stosunki Polaków z uniwersytetem lwowskim*, „Minerwa Polska”, 1927; tenże, *Polacy na studiach w Orleanie w XVI i XVII w.*, „Sprawozdania PAU”, 1920, nr 3.

<sup>8</sup> H. Barycz, *Dziejowe związki Polski z Uniwersytetem Karola w Pradze*, „Przegląd Zachodni”, 1948, nr 3-4, T. Lehr-Spławiński, *Związki kulturalne polsko-czeskie do końca w. XVI*, [W:] *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*, Warszawa 1954.

<sup>9</sup> S. Lempicki, *Erazm z Rotterdamu i jego stosunki z Polską*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1936, nr 37-39 (artykuł przedrukowany w książce S. Lempickiego *Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1952); *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965; K. Miaskowski, *Die Korrespondenz des Erasmus von Rotterdam mit Polen*, Poznań 1901; tenże, *Erasmiana. Die Korrespondenz des Erasmus von Rotterdam mit Polen*, „Jahrbuch für Philosophie und Spekulative Theologie”, 1901.

<sup>10</sup> Np. S. Lempicki, *Manuncjusze weneccy a Polska (Karta z dziejów humanizmu w Polsce)*, „Pamiętnik Literacki”, t. 22-23, 1925—26; J. Twardowski, *Jan Ludwik Vives i Andrzej Frycz Modrzewski*, „Rozprawy PAU Wydz. Hist.-Filoz.”, 63 (1922), nr 4. Ostatnio poświęcił Vivesowi szereg rozpraw A. Kempfi, który przygotowuje do druku większą pracę na temat związków Vivesa z Polską.

temat wyjaśniły dość wszechstronnie do jakich ośrodków na Zachodzie Polacy głównie podróżowali, gdzie studiowali, a nawet, jak pod względem liczbowym zjawisko to się kształtowało. Znacznie gorzej jesteśmy poinformowani o oddziaływaniu polskich uczonych i polskich prac naukowych na Europę Zachodnią, nie w pełni też zostało opracowane zagadnienie obcych profesorów w Polsce epoki Renesansu. Do najgorzej zbadanych aspektów tej problematyki należą zwłaszcza stosunki kulturalne Polski z Anglią, których znajomość nie wyszła poza wstępne prace S. Kota<sup>11</sup>, W. Borowego<sup>12</sup> czy H. Szumskiej<sup>13</sup>.

Interesującym przykładem humanistycznych peregrynacji, a jednocześnie dość ważnym przyczynkiem do stosunków kulturalnych Polski i Anglii w epoce Odrodzenia, są losy angielskiego humanisty Leonarda Coxe. Dotychczasowy stan badań nad nim potwierdza jednocześnie niezmiernie nikłą znajomość stosunków polsko-angielskich w tym okresie. Bardzo nieliczne wzmianki na temat tego humanisty, jakie znajdujemy w pracach historyków angielskich, są pełne błędów oraz niejasności i całkowicie pomijają związki Coxe'a z Polską. Nie bez słuszności więc wyraził się biograf Erazma z Rotterdamu, że Coxe „became more eminent in foreign countries than at home”<sup>14</sup>. U nas nigdzie poza wspomnianą książką H. Szumskiej oraz artykułem S. Kota w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>15</sup> nie poświęcono większej uwagi temu angielskiemu erazmiańczykowi. Tymczasem bliższe zapoznanie się z jego życiem i działalnością ukazuje doniosłą rolę Leonarda Coxe'a w angielskim i polskim życiu kulturalnym epoki humanizmu, jego powiązanie z Erazmem z Rotterdamu i Melanchtonem, szerokim kręgiem najwybitniejszych polskich erazmiańczyków i czołowych osobistości dworu Zygmunta I, z kręgiem Thomasa Cromwella. Zasługi Leonarda Coxe podnosił jeszcze w pierwszej połowie XVI wieku znany angielski zbieracz starożytności i kronikarz John Leland w mało znanym panegiryku<sup>16</sup>:

<sup>11</sup> *Anglo-Polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią*, Warszawa 1935.

<sup>12</sup> Liczne drobne i przeważnie popularne artykuły W. Borowego były zapowiedzią większej jego pracy na temat stosunków kulturalnych polsko-angielskich, której brulion zaginął w czasie powstania warszawskiego.

<sup>13</sup> *Anglia a Polska w epoce Humanizmu i Reformacji (Związki kulturalne)*, Lwów 1938.

<sup>14</sup> C. W. Knight, *Life of Erasmus*, s. 229.

<sup>15</sup> *Coxe Leonard*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 98-99. Szereg wzmianek na temat Leonarda Coxe'a zamieścił H. Barycz (*Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce Humanizmu*, Kraków 1935).

<sup>16</sup> *Encomia illustrium virorum*, [W:] Joannis Lelandi antiquarii de rebus Britannicis collectanea, t. 5, London 1774, s. 118.

Inclyta Sarmaticae Ceacovia gloria gentis  
 Virtutes novit, Coxe diserte, tuas.  
 Novit et eloquii phoenix utriusque Melanchton,  
 Quam te Phoebus amet, pleriusque chorus,  
 Praga tuas cecinit, cecinitque Lutetia laudes,  
 Urbs erga doctos officiosa viros.  
 Talia quum constant, genetrix tua propria debet  
 Anglia te simili concelebrare modo.  
 Et faciet, nam me cantantem nuper adorta,  
 Hoc ipsum jussit significare tibi.

Artykuł niniejszy stanowi zwięzłą próbę rekonstrukcji biografii i działalności Leonarda Coxe'a do 1527 roku i określenia jego związków z Polską. Jest on jednocześnie zapowiedzią większej pracy na temat stosunków angielsko-polskich w epoce Renesansu.

Nazwisko Leonarda Coxe'a występuje w źródłach w kilku odmianach, jako Cox, Coxe, Cokkes i in. Najczęściej jako Cox lub Coxe, przy czym przywilej Henryka VIII z 10 II 1541 r., mianujący angielskiego humanistę kierownikiem szkoły w Reading, podaje pisownię tego nazwiska jako Coxe<sup>16a</sup>. Na pierwszym wydaniu retoryki nazwisko jego figuruje jako Cox, na drugim jako Cockes<sup>17</sup>. Panegiryk Lelanda notuje formę Coxe. W angielskiej literaturze historycznej przeważa forma Cox, w polskiej natomiast Coxe.

Leonard Coxe był synem Wawrzyńca (Laurence) Coxe z Monmouth i Elżbiety Willey<sup>18</sup>. Urodził się w Thame, Oxfordshire, zapewne pod koniec XV wieku, lecz dokładna data jego urodzin nie jest znana. Można tylko przypuszczać, że gdy zjawił się w Polsce w 1518 roku był już młodzieńcem dwudziestoletnim, mającym za sobą studia w Cambridge i krótki pobyt w Paryżu i Tybindze. Nic nie wiemy o jego latach szkolnych, a w każdym razie pozbawione jest podstaw przypuszczenie znanego badacza dziejów szkolnictwa angielskiego, A. F. Leacha<sup>19</sup>, który sądził, że Coxe uczył się w Eton. Analiza źródeł tej słynnej szkoły każe domyślić ten odrzucić i wskazuje na Richarda Coxe jako na ucznia Etonu<sup>20</sup>.

Nie jest też całkiem jasna sprawa studiów Coxe'a w Cambridge. Pierwsza wzmianka na ten temat pochodzi z 12 II 1530 r., kiedy to Coxe wstąpił do Uniwersytetu w Oksfordzie „for incorporation and for M. A.

<sup>16a</sup> Public Record Office w Londynie, Pat. 32, Henry VIII, pt. 5, m. 7. Zob. też *The Victoria History of Berkshire*, t. 2, London 1907, s. 251.

<sup>17</sup> L. Cox, *The Arte or Crafte of Rhethoryke*, wyd. F. I. Carpenter, Chicago 1899.

<sup>18</sup> *Dictionary of National Biography*, t. 4, Oxford 1960, s. 1336.

<sup>19</sup> *The Schools of Medieval England*, London 1915, s. 311.

<sup>20</sup> *The Eton College Register 1441—1698*, Eton 1943, s. 89 oraz H. C. M. Lyte, *A History of Eton College 1440—1475*, London 1875, s. 113 n.

and for dispensation as being schoolmaster at Reading”<sup>21</sup>. Natomiast rejestry studentów Cambridge nie zawierają dokładnej informacji podając tylko, bez określenia daty, że Coxe „graduated B. A. at Cambridge (not recorded)”<sup>22</sup>. W grę więc wchodzi dwie możliwości. Albo Coxe studiował w Cambridge jeszcze przed przyjazdem do Polski, albo ukończył tam studia zaraz po powrocie z Polski pomiędzy 1527 i 1530 r. F. I. Carpenter, wydawca traktatu Coxe’a o retoryce, przyjmując hipotezę, że Coxe musiał uzyskać dyplom w Cambridge jeszcze przed wyjazdem do Krakowa, „for without a university training, even in those days of precocious learning, he could hardly have occupied the position we find him holding in Poland in 1518 and again in 1524, and have published such work as he then did”<sup>23</sup>. Przypuszczenie to miałoby wiele za sobą racji gdyby nie to, że w źródłach Uniwersytetu Krakowskiego Coxe występuje tylko jako poeta i nigdzie podczas swego pobytu w Polsce nie ujawnił swego stopnia naukowego. Metryka Uniwersytetu Krakowskiego zanotowała jedynie: „Leonardus Coxus, Anglicus poeta laureatus de Tama dioc. Linconiensis”<sup>24</sup> i zdaniem H. Barycza Coxe stopnia naukowego wówczas jeszcze nie posiadał<sup>25</sup>.

Wydaje się nam, że Coxe odbył część studiów w Cambridge jeszcze przed wyruszeniem do Francji, Niemiec i Polski, że kontynuował je następnie w Niemczech, w Polsce bowiem zjawił się w 1518 r. już jako wykształcony humanista i pisarz. Studia w Cambridge musiał ukończyć, przyjmując powyższe przypuszczenie, w 1527 lub 1528 r., bowiem już w 1528 r. udał się do Oksfordu „where making some stay for sake of study, was incorporated in the same degree (sc. B. A. — HZ) in the following year, and intending to make a longer stay, he supplied for the degree of master of arts, but whether admitted it appears not”<sup>26</sup>. Powyższa opinia starego zbieracza starożytności angielskich A. Wooda nie jest źródłowo poświadczona, niemniej stanowi jedyną próbę wypełnienia luki w biografii Coxe’a pomiędzy jego wyjazdem z Polski w 1527 r., a zapisaniem się do ksiąg uniwersyteckich w Oksfordzie. W każdym razie bakalaureat sztuk wyzwolonych uzyskał Leonard Coxe w Oksfordzie w 1530 r. już jako nauczyciel szkoły w Reading (por. niżej).

<sup>21</sup> *Register of the University of Oxford*, wyd. C. W. Boase, t. 1, Oxford, 1885, s. 159.

<sup>22</sup> *Alumni Cantabrigiensis*, wyd. J. Venn i J. A. Venn, t. 1, Cambridge 1922, cz. 1, s. 408.

<sup>23</sup> L. Cox, dz. cyt., s. 9.

<sup>24</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, wyd. A. Chmiel, t. 2, Kraków 1892, cz. 1, s. 187.

<sup>25</sup> *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 45.

<sup>26</sup> A. Wood, *Athenae Oxonienses*, t. 1, London 1813, s. 123.

Bardzo niewiele wiadomo o latach poprzedzających przyjazd Coxe'a do Krakowa. W drodze do Niemiec i Polski zatrzymał się on w Paryżu, gdzie przyjaźnił się ze znanym filologiem i wydawcą Henrykiem Estienne (łac. forma nazwiska to Stephanus)<sup>27</sup>. Wydając w 1519 r. *Divi Eusebii Hieronymi epistola* dedykował ją Coxe właśnie zasłużonemu francuskiemu wydawcy w słowach: „Leonardus Coxus Henrico Stephano suo salutem”<sup>28</sup>.

Przed przyjazdem do Polski odwiedził też Coxe Niemcy i w Tybindze spotkał prawdopodobnie młodego Filipa Melanchtona<sup>29</sup>. Zetknięcie to miało okazać się dla naukowego rozwoju humanisty angielskiego niezmiernie ważne. Coxe wyraźnie nawiąże w swej twórczości do poglądów Melanchtona, na nich będzie się wzorować przy pisaniu swego podstawowego traktatu o retoryce.

Melanchton zjawił się w Tybindze, za radą Reuchlina, w 1512 r., w dwa lata później uzyskał tam magisterium i w tym samym roku rozpoczął w Tybindze wykłady z literatury starożytnej<sup>30</sup>. Jego pierwsze prace drukowane od 1516 r. wywołały zainteresowanie w Anglii<sup>31</sup> i przyjazd Coxe'a do Tybingi mógł być podyktowany zainteresowaniem, jakie jego prace wywołały na wyspie. W 1518 r. Melanchton, zrażony stosunkami w Tybindze, konserwatyżmem tamtejszych profesorów, opuścił miasto. W tym więc czasie, na krótko przed wyjazdem Melanchtona, odwiedził go w Tybindze humanista angielski Leonard Coxe. Być może ściągnęła go do Tybingi świeża sława Melanchtona, polemiki jakie wywołały jego poglądy w Anglii. Były one dyskutowane w Cambridge w grupie młodych humanistów i reformatorów, wśród których znajdujemy Williama Tyndale, Johna Fritha i czy Hugh'a Latimera. Spotykali się oni regularnie dla omawiania nowinek z Niemiec, toteż związki Coxe'a z Cambridge mogłyby wskazywać na jego zainteresowania dla tych po-

<sup>27</sup> L. Clément, *Henri Estienne et son oeuvre française*, Paris 1899.

<sup>28</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 18, s. 188.

<sup>29</sup> Barycz (*Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 45) wspomina, że Coxe słuchał w Tybindze wykładów Melanchtona. Przypuszczenie to jest jednak mylne, akta uniwersytetu w Tybindze nigdzie informacji tej nie potwierdzają. Na moje listowne zapytanie archiwista uniwersytetu w Tybindze, dr Schäfer, wyjaśnił: „dass Leonard Cox weder in der Matrikel der Universität noch in der Personalkartei des Universitätsarchivs Tübingen sich nachweisen lässt. Ein Studium in Tübingen erscheint demnach äusserst unwahrscheinlich”. Pismo dra Schäfera do H. Zinsa nr 82 AZ 572 z dnia 5 II 1970 r.

<sup>30</sup> C. Manschreck, *Melanchton. The Quiet Reformer*, New York 1968, s. 39.

<sup>31</sup> Tamże, s. 322.

lemik. Mógł się Coxe dowiedzieć czegoś więcej o Melanchtonie od Latimera, który w tym czasie wywierał znaczny wpływ w Cambridge<sup>32</sup>.

Z punktu widzenia naszych rozważań ważne są zwłaszcza trzy momenty z okresu pobytu Coxe'a w Tybindze. Po pierwsze, znajdujemy tutaj źródła jego poważnych zainteresowań dla retoryki. Od Melanchtona przejął Coxe szereg poglądów w tej dziedzinie, traktat o retoryce Coxe'a jest w przeważającej mierze oparty na pismach Melanchtona. Po drugie, wydaje się, że właśnie od Melanchtona mógł Coxe przejąć m. in. swój entuzjazm dla Erazma z Rotterdamu<sup>33</sup>. Melanchton pozostawał w czasie swego pobytu w Tybindze pod głębokim wpływem Erazma i widocznie zaszczepił kult jego wśród swoich słuchaczy i przyjaciół. Jest jeszcze trzeci moment, który wiąże losy Coxe'a z osobą Melanchtona. Niemiecki humanista i reformator nie mogąc znieść konserwatyzmu uczelni w Tybindze skorzystał z zaproszenia elektora saskiego i 25 VIII 1518 r. przybył do Wittenbergii. Można przypuścić, że wyjazd mistrza skłonił jego angielskiego ucznia do opuszczenia Tybingi i że Coxe również podążył na krótko do Wittenbergii<sup>34</sup>.

Pobyt Coxe'a w Wittenberdze mógł trwać niedługo, bowiem już 24 IX 1518 r. wpisał się do metryki Uniwersytetu Krakowskiego<sup>35</sup>, a 6 grudnia tegoż roku wygłosił wobec profesorów krakowskich słynną mowę pochwalną na cześć krakowskiej uczelni<sup>36</sup>, która otworzyła mu drogę do grona wykładowców sławnego polskiego uniwersytetu.

Przyjazd Leonarda Coxe'a do Krakowa miał niewątpliwy związek z europejską sławą jagiellońskiej uczelni, która od dawna przyciągała do siebie studentów i profesorów z całej Europy<sup>37</sup>. Na decyzję Coxe'a mógł też wpłynąć sekretarz Bonerów a niebawem i królewski sekretarz, dyplomata i historyk czasów Zygmunta I — J. L. Decjusz, z którym mógł

<sup>32</sup> Zob. A. G. Chester, *Hugh Latimer. Apostle to the English*, Philadelphia 1954, s. 8.

<sup>33</sup> Już wówczas Erazm przewidywał, że Melanchton będzie należał do najwybitniejszych humanistów. Por. C. Manschreck, dz. cyt., s. 41.

<sup>34</sup> *Dictionary of National Biography*, t. 4, s. 1336.

<sup>35</sup> „Leonardus Coxus, Anglicus poeta laureatus, de Tama dioc. Linconiensis 24 septembris 4 gr.s[oluit]”. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, cz. 1, s. 187.

<sup>36</sup> *De laudibus Celeberrimae Cracoviensis Academiae, Leonardi Coxi Britanni, Octavo Idus Decembris habita Oratio. Anno 1518* (u H. Wietora w Krakowie).

<sup>37</sup> Na temat rozwoju uczelni krakowskiej w epoce Renesansu nadal podstawowym opracowaniem jest Barycza *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce Humanizmu* (Kraków 1935). Nowe zbiorowe opracowanie. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764* (pod red. L. Lepszego, t. 1, Kraków 1964) daje szereg ciekawych propozycji interpretacyjnych, nie wnosząc pod względem materiałowym na ogół wiele nowego.

się Coxe zetknąć w czasie jednej z licznych podróży Decjusza po Europie. Na taką ewentualność mógłby wskazywać fakt, że Decjusz stanie się mecenasem i patronem angielskiego humanisty podczas jego pobytu w Polsce, i że w jego kręgu będzie się Coxe początkowo obracać w Polsce. Wydaje się też, że Decjusz mógł dostarczyć przybyszowi angielskiemu informacji i materiałów potrzebnych do opracowania mowy *De laudibus celeberrimae Cracoviensis Academiae*.

Rozwój i wysoki poziom uczelni krakowskiej był wielokrotnie podkreślany przez wielu obcych uczonych i pisarzy od połowy XV w. Warto przypomnieć np. słowa Eneasza Sylwiusza Piccolomini (późniejszego papieża Piusa II), który w 1458 r. zanotował: „Cracovia est praecipua regni civitas in qua liberalium artium schola floret”, dodając do charakterystyki Krakowa słowa: „Urbs litterarum studiis ornata”<sup>38</sup>. Przyjazd Leonarda Coxe’a do Krakowa przypadł wprawdzie już na początek stopniowego kryzysu tej uczelni, przechodzącej okres cofania się wpływów radykalnego odłamu humanizmu, niemniej Coxe mógł jeszcze odczuć świetność rozwoju nauki polskiej epoki Renesansu właśnie w przełomowym roku przyjazdu do Krakowa księżniczki włoskiej, Bony.

Mowa Leonarda Coxe’a *O chwałach przestawnej Akademii Krakowskiej*, wygłoszona 6 grudnia 1518 r. przed licznie zgromadzonym audytorium magistrów krakowskich, była prawdziwym popisem humanistycznej retoryki. Przetykana licznymi cytataми z autorów klasycznych oraz pisarzy humanistycznych, z Erazmem z Rotterdamu na czele, stanowi bardzo wysoką, a miejscami przesadną ocenę Uniwersytetu Krakowskiego, „tych Aten, obejmujących wszystkie rodzaje wszelakich cnót w sobie”<sup>39</sup>. Rozkwit Akademii był zdaniem Coxe’a tak wielki, że stała się ona atrakcją dla studentów i uczonych całej Europy, z których wielu „uznało się za synów swej matki”, Akademii Krakowskiej<sup>40</sup>. Mimo że pochwałą swoją objął Coxe wszystkie niemal uprawiane w Krakowie nauki oraz wielu reprezentujących je profesorów, jego sympatie ciążyły w kierunku retoryki, a więc tej dziedziny, której po powrocie do Anglii poświęcił swój słynny traktat *The Arte or Crafte of Rhethoryke*. Obok retoryki szczególny podziw wykazuje Coxe dla „boskiej” poetyki, a jedno-

<sup>38</sup> I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939, s. 59 i 77.

<sup>39</sup> L. Coxe, *De laudibus Celeberrimae Cracoviensis Academiae*, Kraków 1518 (karty nie numerowane). Dostyć obszerne i jedyne dotąd omówienie mowy Coxe’a dał: K. Morawski, *Czasy Zygmuntofskie na tle prądów Odrodzenia*, Warszawa 1922, s. 4-11. Fragmenty mowy wydali: I. Chrzanoski i S. Kot, *Humanizm i reformacja w Polsce*, Lwów 1937, s. 139-141.

<sup>40</sup> Por. J. Nowak-Dłużeński, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmuntofskie*, Warszawa 1966, s. 20.



cześnie nie skąpi słów uznania dla znieawidzonej przez humanistów dialektyki, przez którą „otwiera się najłatwiejsza droga do reszty nauk”. Pochwała odnosi się też zresztą do filozofii scholastycznej i reprezentujących ją profesorów, co brzmi dosyć dziwnie w ustach humanisty i entuzjasty Erazma z Rotterdamu, potwierdzając panegiryczny charakter wystąpienia Coxe'a. Czasem Coxe cofa się do dawniejszej historii krakowskiej uczelni, nieraz podkreśla przejściowy charakter jej ówczesnej historii, notując z jednej strony silne wpływy humanistyczne, a z drugiej istniejące jeszcze relikty średniowieczne. Zachwyca się położeniem Krakowa i jego budowlami, daje wyraz swej miłości do Uniwersytetu Krakowskiego. Do końca pobytu w Polsce okazywał zresztą Coxe serdeczne przywiązanie do naszego kraju i nie przestawał słać go piórem. W 1527 r. napisze:

Romanis agri quondam laus maxima culti  
 Hunc quoque nunc ritum terra Polona tenet.  
 Vomere donovit gentem, quam maxima virtus  
 Aurea pro meritis sydera ferre daret <sup>41</sup>.

Przy innej zaś okazji, w dedykacji dla Decjusza wyrazi się, że Polsce wszystko zawdzięcza <sup>42</sup> i słowa te, wypowiedziane przez młodego humanistę, któremu uczelnia krakowska umożliwiła pierwsze samodzielne kroki naukowe, na pewno zostały wypowiedziane z dużym przekonaniem i szczerością. W istocie lata spędzone w Krakowie na pracy uniwersyteckiej były szczytowym osiągnięciem kariery Leonarda Coxe'a. Nigdy więcej nie wróci na katedrę uniwersytecką i resztę swego życia spędzi jako nauczyciel w małych szkołkach, z dala od dużych ośrodków nauki.

Mowa Coxe'a, tak miła dla polskich uszu pochwała krakowskiej Akademii, istotnie przyniosła pożądany przez Coxe'a skutek, otwierając mu wstęp na katedrę uniwersytecką. Już w półroczu letnim 1519 r. wykładał Coxe Liwiusza <sup>43</sup> a ponadto listy św. Hieronima <sup>44</sup> według tekstu ustalonego przez Erazma z Rotterdamu, zapoczątkowując w ten sposób w Krakowie erazmiańskie prelekcje. W Bursie Jerozolimskiej zwoływał Coxe swoich wychowanków na godziny wspólnej lektury ulubionego mistrza z Rotterdamu, skupiając wokół siebie stopniowo polskich erazmiań-

<sup>41</sup> Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 48.

<sup>42</sup> *Adriani Cardinalis Venatio una cum scholiis non ineruditus Leonard Coxi Britanni*, Kraków 1524 (u H. Wietora).

<sup>43</sup> *Liber diligentiarum facultatis artisticae Universitatis Cracoviensis (1487—1563)*, wyd. W. Wisłocki, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 4, Kraków 1886, s. 139.

<sup>44</sup> Tamże, s. XII. Zob. też A. Wyczański, *Uniwersytet Krakowski w czasach Złotego Wieku*, [W:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, t. 1, s. 240.

czyków z Andrzejem Krzyckim, Janem Łaskim juniorem i Andrzejem Zebrzydowskim na czele. Po raz drugi spotykamy się z wykładami humanisty angielskiego po kilku latach w półroczu zimowym 1525 r., kiedy to wykladał Wergilego i Cycerona<sup>45</sup>. W półroczu letnim 1526 r. wykladał ponownie Wergilego, a ponadto również i Kwintyliana<sup>46</sup>.

Pierwszy pobyt Coxe'a w Polsce w latach 1518—1519 wiązał się w nie-małym stopniu z osobą jego mecenasa i protektora Decjusza. Jost Ludwik Decjusz (ok. 1485—1545), dyplomata, historyk i ekonomista, był przez długie lata sekretarzem bankiera i żupnika krakowskiego Jana Bonera, a od 1520 r. sekretarzem i dyplomata króla Zygmunta I. Decjusz odznaczał się zdolnościami i zamiłowaniem naukowymi, zyskał sobie pewną pozycję wśród polskich i obcych humanistów, jemu dedykował Erazm z Rotterdamu jeden ze swych utworów. Zajmował się też pracą literacką i historyczną, a ogłoszona w 1521 r. jego łacińska historia Polski jest ważnym źródłem do poznania wcześniejszego okresu czasów Zygmunta I<sup>47</sup>.

Decjuszowi właśnie dedykował Leonard Coxe wydaną u Wietora w 1518 r. swoją pochwalną orację na cześć Uniwersytetu Krakowskiego w słowach: „Leonardus Coxus Britannus Jodoco Ludovico Decio Moece-nati suo”, podnosząc zasługi i szerokie zainteresowania humanistyczne sekretarza Bonerów. Temu samemu mecenasowi poświęcił wydaną przez siebie w 1524 r. *Venatio*, zaopatrzoną w komentarz kardynała Hadriana de Castello<sup>48</sup>. Z dedykacji tej zdaje się wynikać, że Coxe miał wobec Decjusza jakieś poważne zobowiązania pieniężne, że Decjusz udzielił mu hojnej pomocy materialnej w jakimś krytycznym dla angielskiego humanisty okresie. Pomoc ta wzbudziła u Leonarda Coxe'a jeszcze większą wdzięczność i przywiązanie do Decjusza, z którym łączyły go zresztą wspólne zamiłowania humanistyczne. Decjusz zwrócił angielskiemu humaniście uwagę na wspomniany wyżej utwór. „Miła sercu twemu — pisał Coxe w dedykacji do Decjusza<sup>49</sup> — była ta książeczka i często podczas mego pobytu w Polsce, której wszystko zawdzięczam, to dziełko ponad wszystkie inne zalecałem”. Decjusz uważał to dziełko za szczególnie przydatne dla uczącej się młodzieży m. in. z uwagi na klasyczną ła-

<sup>45</sup> *Liber diligentiarum*, s. 173.

<sup>46</sup> Tamże, s. 395.

<sup>47</sup> Por. J. L. Decjusz, *Księga o czasach króla Zygmunta*, Warszawa 1960. Na temat Decjusza por. A. Hirschberg, *O życiu i pismach Jodoka Ludwika Decjusza*, Lwów 1874, oraz Pocięcha, *Decjusz Jost Ludwik*, PSB, t. 5, s. 42 nn.

<sup>48</sup> Por. przyp. 42.

<sup>49</sup> „Imprimis tamen Venatio tibi ista cordi fuit saepeque; dum adhuc in vestra agerem Polonia, cui patriae omnia certe debeo, opus ipsum prae ceteris comenda-bas”. *Adriani Cardinalis Venatio*, s. A 3.

cinę, którą było napisane. Hadrian de Castello (Adrianus Castellanus) był znanym szermierzem w walce o klasyczną czystość języka łacińskiego, toteż nic dziwnego, że Decjusz i Coxe zagustowali w jego dziełku wydanym po raz pierwszy we Włoszech w 1505 r.

Jednym z pierwszych znajomych Coxe'a na ziemiach polskich był poeta śląski Mateusz Holstein, z którym mógł zapoznać angielskiego humanistę sam Decjusz, chętnie otaczający się pisarzami ze Śląska. Gdy Holstein miał wydać, w oparciu o edycję Erazma z Rotterdamu, jeden z listów św. Hieronima, Leonard Coxe poprzedził to wydanie listem do wydawcy<sup>50</sup>. Mielibyśmy więc tutaj dalszy dowód silnych i trwających przez wiele lat erazmiańskich sympatii i zainteresowań humanisty angielskiego.

W Krakowie znalazł się Coxe w gronie znanych uczonych i mieszczan, co można wywnioskować m. in. na podstawie jego dedykacji. Gdy jeszcze w 1519 r. dedykował wydany przez siebie list św. Hieronima sławnemu wydawcy francuskiemu Henrykowi Estienne (por. wyżej), to ogłoszone w 1520 r. i skomentowane przez Coxe'a dziełko Jana Joviusa Pontana (zm. 1503). *De laudibus divinis* poświęcił dwom przedstawicielom znanej patrycjuszowskiej rodziny krakowskiej: Andrzejowi i Mikołajowi Salomonom, których Coxe nazwał swymi mecenasami<sup>51</sup>. „Przyjmijcie więc przyjaciele, a raczej mecenasii najlepsi — pisał angielski humanista — od Coxa waszego ten dar, którym obdarza was zarówno z powodu dobrodziejstw mu wyświadczonych, jak i nie mniej nadzwyczajnych cnót obydwóch was”<sup>52</sup>.

Mecenasował też angielskiemu entuzjaście Erazma z Rotterdamu biskup krakowski Jan Konarski, jeden z pierwszych polskich biskupów humanistów, protektor literatury i pisarzy. W porozumieniu z biskupami: Piotrem Tomickim, Maciejem Drzewickim i Janem Lubrańskim prowadził walkę o reformę Uniwersytetu Krakowskiego, zwłaszcza o rozwój teologii; wiele zawdzięczali mu Maciej Miechowita czy Rudolf Agricola. Konarskiemu poświęcił Leonard Coxe napisany przez siebie hymn ku czci św. Jana, wydrukowany na końcu dziełka dedykowanego Salomo-

---

<sup>50</sup> Hieronimus Eusebius, Stridonensis, *Epistula ad Rusticum Monachum, qua vivendi formam praescribit per Erasmus Rotterdamum diligentissimae recognita*, Kraków 1518 (u H. Wietora).

<sup>51</sup> Ioannis Ioviani Pontani, *De laudibus divinis opusculum cum argumentis Leonardi Coxi Britanni*, Kraków 1520 (u J. Hallera). Dedykacja brzmi: „Leonardus Coxus Andrae et Nicolao Salomonibus Fautoribus suis maxime semper colendis salutem”. Tamże, s. A 2.

<sup>52</sup> Tamże, s. A 2. „Accipietis igitur amici immo moecenas optimi mnemosynum hoc Coxi vestri, quo vos ob multa in se benemerita tum insignes in utroque vestrum virtutes condonat”.

nom. W ostatniej zwrotce nawiązał Coxe do osoby samego biskupa krakowskiego, którego nazwał swoim Mecenasem i Polionem<sup>53</sup>.

Z dedykacji wspomnianego dziełka Pontana *De laudibus. divinis* wynika, że Coxe był w Krakowie jeszcze w lutym 1520 r. Najprawdopodobniej dzięki Decjuszowi wszedł do koła krakowskich mieszczan i humanistów, których łączył wspólny kult dla Erazma z Rotterdamu. Wszystko wskazuje na to, że Coxe walnie się przyczynił do szerzenia wpływów Erazma w Polsce, że z tego punktu widzenia należy ocenić jego rolę w środowisku krakowskim. Mimo życzliwego przyjęcia i licznych przyjaciół Leonard Coxe nie pozostał długo w Krakowie, rychło wyjechał na Węgry do Lewoczy i Koszyc. Są też pewne poszlaki, że w 1519 r. odwiedził Anglię i że to jego dotyczy zawarta w korespondencji do czasów Henryka VIII wzmianka w związku z pewną misją powierzoną Leonardowi Cox, który miał przewieźć jakieś towary z Tournai do Antwerpii<sup>54</sup>.

Zapewne na wiosnę 1520 r. zjawił się Leonard Coxe na Węgrzech i z akt miejskich Lewoczy wynika, że w lipcu 1520 r. został mianowany na dwa lata rektorem tamtejszej szkoły<sup>55</sup>. Stanowisko to uzyskał przy poparciu swego nowego mecenasa i patrona, Jana Henckla, dawnego studenta Uniwersytetu Krakowskiego<sup>56</sup>, spowiednika królowej węgierskiej Marii i gorącego entuzjasty Erazma z Rotterdamu. Na tym nowym stanowisku Coxe nie wytrzymał jednak długo i już pod koniec 1521 r. przeniósł się na podobne stanowisko do Koszyc, gdzie jego protektor Jan Henckel został właśnie prepozytem<sup>57</sup>.

Na początku XVI w. wielu wybitnych humanistów obcych wędrowało z Krakowa na Węgry, jak np. Rudolf Agricola czy Walenty Eck, w czym pewną rolę mogła odegrać polsko-węgierska rodzina Turzonów, tak zasłużona w gospodarczym i kulturalnym życiu Rzeczypospolitej tego

<sup>53</sup> Tamże, s. B 5. „His mihi Moecenas est, hic Polio”. Leonardi Coxi Britannii ad Divum Ioannem Baptistam pro Ioanne Konarski Episcopo Cracoviensi.

<sup>54</sup> *Letters and Papers, Foreign and Domestic, of the Reign of Henry VIII*, ed. J. S. Brewer, t. 3, London 1867, nr 153. „A horse and money given to Leonard Cokks to convey stuff from Tournay to Antwerp [...] Money given to Leonard Coxe, Shurland the jester and gunner, and to Matthew's brother at his going to school at Paris”.

<sup>55</sup> Akta miejskie Lewoczy notują pod 1520 r.: „Leonhardum Coxum de Anglia poetam laureatum installarunt biennio, quo elapso scholae Cassoviensis factus est”. M. Sokołowski, *Studia do historii rzeźby w Polsce w XV i XVI w.*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, t. 7, Kraków 1906, s. 227 n.

<sup>56</sup> F. Kovacs, *Uniwersytet Krakowski a kultura węgierska*, Wrocław 1965, s. 87 oraz Szumska, dz. cyt., s. 58.

<sup>57</sup> Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 46.

okresu<sup>58</sup>. Ściśle związany z nią był wspomniany nadworny kaznodzieja węgierski Jan Henckel, ponadto Lewocza była rodzinnym miastem Turzonów. Coxe pozostawał wówczas w bliskich stosunkach również z Walentym Eckiem, poetą szwajcarskim i wychowankiem Uniwersytetu Krakowskiego<sup>59</sup>, który po opuszczeniu Krakowa znalazł się pod opiekuńczym patronatem Turzonów na Węgrzech. Mamy zresztą również bezpośredni dowód przynależności Coxe'a do kręgu mecenatu węgierskich Turzonów. Wiersz Leonarda Coxe'a został zamieszczony, już po wyjeździe angielskiego humanisty z Krakowa, jako wstęp do dziełka Walentego Ecka *De mundi contemptu et virtute amplectenda*<sup>60</sup>, które Coxe opatrzył również dedykacją dla jednego z Turzonów, hrabiego spiskiego, wielkiego miłośnika literatury<sup>61</sup>.

Coxe przebywał w Koszycach przez trzy lata, do końca 1524 r., co wynika z dedykacji wspomnianego wyżej dziełka Hadriana de Castello<sup>62</sup>. W półroczu letnim spotykamy go ponownie w Uniwersytecie Krakowskim, gdzie objął po Agricoli wykłady jako profesor nadzwyczajny humaniorów<sup>63</sup>. W liście do Erazma z Rotterdamu z 28 marca 1527 r. podpisał się „publicus hic bonarum litterarum professor”<sup>64</sup>; wiadomo, że miał dziennie dwie prelekcje, lecz — jak zanotował dziekan — wykladał bardzo niedbale (negligentissime). Aż do półroczu zimowego 1526/27 włącznie objaśniał publicznie, przez dwie godziny dziennie, autorów klasycznych (Wergilego, Cicerona, Kwintyliana)<sup>65</sup>, z Cicerona *De oratore*, co potwierdza stare jego zainteresowania retoryką.

Lata drugiego pobytu Leonarda Coxe'a w Polsce były płodne w dziedzinie jego pracy pisarskiej i edytorskiej. W lutym 1526 r. wydał on *List Lutra do króla Henryka VIII i odpowiedź tegoż*<sup>66</sup> i dołączył do niego

<sup>58</sup> Por. J. Ptaśnik, *Rodzina Turzonow w Polsce i ich stosunki z Fuggerami. Kartka z dziejów Krakowa w epoce humanizmu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 33 (1905). Zob. też L. Lepszy, *Turzonowie w Polsce*, „Przegląd Polski”. 96 (1890).

<sup>59</sup> Por. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 37.

<sup>60</sup> Eccius Vatentinus, *De mundi contemptu et virtute amplectenda*, *Leonardus Coxus Britannus libellum pio lectori commendat*, Kraków 1528 (u M. Szarffenberga).

<sup>61</sup> Ptaśnik, *Rodzina Turzonow*, s. 119.

<sup>62</sup> Dedykacja ta brzmi: „Ex Gimnasio nostro Cassoviae III Calendes Maii anno a Natali Salvatoris 1524”. Zob. przyp. 42.

<sup>63</sup> Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 47.

<sup>64</sup> Miaskowski, *Erasmiana*, nr 6.

<sup>65</sup> *Liber diligentiarum*, s. 173, 175, 178 i XII.

<sup>66</sup> *Epistula Martini Lutheri ad Henricum VIII, Angliae et Franciae regem etc. in qua veniam petit eorum, quae prius stultus ac praeceps in eundem regem effuderit etc. Responsio dicti invicti Angliae ac Franciae Regis defensoris fidei*. Kraków 1526 (u. H. Wietora).

swój list do kanclerza Krzysztofa Szydłowskiego. List Lutra był odpowiedzią na wydany przez Henryka VIII w 1521 r. pamflet *Assertio Septem Sacramentorum*, w którym król angielski w ostrych słowach potępił herezję Marcina Lutra. Zainteresowania Coxe'a początkami reformacji w Niemczech mogły sięgać jeszcze okresu jego pobytu w Cambridge, gdzie właśnie, ok. 1518 r., nowinki z Niemiec były szeroko dyskutowane. Mogły one też mieć związek z kręgiem jego nowego protektora Andrzeja Krzyckiego. Właśnie ok. 1526 r. Krzycki prowadził ostry atak przeciw Lutrowi i jego religijnym zwolennikom w Polsce (m. in. napisał *Na obraz Lutra i Przykazania dobrego luteranina*<sup>67</sup>). Związek Leonarda Coxe'a z kręgiem Krzyckiego rzuca światło na genezę dokonanej przez angielskiego humanistę edycji listów Henryka VIII i Lutra.

W tym samym roku ogłosił Coxe pismo, które świadczy o tym, że jego nowym mecenasem był również podkanclerzy i biskup krakowski, jeden z największych polskich protektorów nauki i sztuki epoki Renesansu — Piotr Tomicki. Jemu to poświęcił Coxe wydane w kwietniu 1526 r. dziełko o wychowaniu młodzieży<sup>68</sup>, napisane w formie listu do polskiego podkanclerza. Pisał w nim angielski humanista o tak wysoko cenionej przez Piotra Tomickiego potrzebie wychowania młodzieży w duchu humanistycznym, o znaczeniu studiów filologicznych i potrzebie studiowania języków klasycznych. Widocznie dziełko to przypadło do gustu Tomickiego, skoro powołał on Leonarda Coxe'a do swej dworskiej szkoły na nauczyciela (por. niżej). W tymże roku ogłosił Coxe inne pismo, świadczące o jego ówczesnych zainteresowaniach dydaktyką i nauczaniem. Był to *Methodus humaniorum studiorum*<sup>69</sup> mający niewątpliwy związek z nową pracą Leonarda Coxe'a. Tekst tego dziełka zaginął i nic nie wiadomo bliżej o jego zakresie i treści.

Sporo różnych drobnych utworów Coxe'a jest rozsianych po różnych dziełach, drukowanych ówczesnie głównie w oficynie zasłużonego Hieronima Wietora w Krakowie. Wierszowany wstęp Coxe'a znajdujemy w słowniku J. Murréliusa, wydanym w trzech językach: po polsku, łacinie i niemiecku w 1526 r.<sup>70</sup> W swym wstępie wzywał Coxe uczącą się młodzież, by zaopatrywała się w ten pożyteczny podręcznik, który odda jej znaczne usługi przy uczeniu się obcych języków. W podobny wierszowany wstęp zaopatrzył Coxe dziełko wspomnianego Walentego Ecka *De mundi contemptu* (por. wyżej), jak również Mikołaja z Szadka *Iudicium*

<sup>67</sup> Por. Nowak-Dłużewski, dz. cyt., s. 87.

<sup>68</sup> *Libellum de erudienda iuventute per Leonardum Coxum Anglum*, Kraków 1526 (u H. Wietora).

<sup>69</sup> Kraków 1526 (u H. Wietora).

<sup>70</sup> *Dictionarius variorum rerum tum pueris, tum adultis utilissimus, cum Germanica atque Polonica interpretatione*, Kraków 1526.

*astronomicum*<sup>71</sup>. W podobnej przedmowie, napisanej do dziełka Andrzeja Krzyckiego<sup>72</sup>, wydanego w 1527 r. przez Wietora, wypowiada się Coxe zupełnie wyraźnie przeciwko reformacji, co w połączeniu z dokonaną przez niego rok wcześniej edycją polemicznych listów Henryka VIII i Lutra rzuca światło na antyluterskie nastawienie Coxe'a w owym okresie. Humanista angielski wskazywał w swej wierszowanej przedmowie do pisemka Andrzeja Krzyckiego na grożące ze strony reformacji niebezpieczeństwa, reformatorów nazywał „rapaces lupi”, którzy okryli się owczą skórą i dążą do zniszczenia tego wszystkiego, co „ustanowili Święci Ojcowie”.

Z innych utworów Coxe'a z tego okresu wymienić należy wiersz ku czci Jana Łaskiego juniora, w którego kręgu humanista angielski również się w Polsce obracał<sup>73</sup>. Szczególnie czynny był Coxe w czasie swego drugiego pobytu w Krakowie jako wydawca szeregu pism autorów klasycznych, m. in. „Epodona” oraz „Carmen saeculare” Horacego<sup>74</sup>, a dalej Statiusa pierwszej księgi *Silvae*, zaopatrzonej w komentarz Coxe'a<sup>75</sup>. W sumie zarówno własne prace Coxe'a, jak i pisma przez niego w tym okresie wydane i komentowane, ukazują szeroki zakres typowo humanistycznych zainteresowań z wyraźnym nastawieniem erazmiańskim. Pewnym wyjątkiem jest tu osoba Mikołaja z Szadka, profesora Uniwersytetu Krakowskiego, przedstawiciela starej nauki i dawnego uniwersalizmu naukowego. Od 1515 r. zajmował katedrę astrologii i z racji swych obowiązków propagatora tej wiedzy niemal co roku wydawał po łacinie i po polsku prognozyki astrologiczne, zalecając swą „przesławną i boską wiedzę [...] przez którą człowiek podobny staje się Bogu”<sup>76</sup>. Oprócz wieszczbiarstwa zajmował się on prawdopodobnie również poważnymi dociekaniem matematyczno-astronomicznymi; wiemy, iż Kopernik prowadził z nim korespondencję.

O ile podczas swego pierwszego pobytu w Krakowie Leonard Coxe znajdował się pod opieką Decjusza, za drugim razem patronowali mu Andrzej Krzycki, Piotr Tomicki i Krzysztof Szydłowiecki, a więc najwybitniejsi przedstawiciele mecenatu kulturalnego w Polsce epoki Renesansu. Wydaje się, że bliskie zwłaszcza związki łączyły angielskiego erazmiańczyka z Krzyckim (1482—1537), siostrzeńcem podkanclerzego Tomic-

<sup>71</sup> Kraków 1527 (u H. Wietora).

<sup>72</sup> *De afflictione ecclesiae commentarius in Psalmum XXI per Andream Cri-cium ep. Prem.*, Kraków 1527 (u. H. Wietora).

<sup>73</sup> Por. Szumska, dz. cyt., s. 61.

<sup>74</sup> Horatius, *Epodon ad Aldini exemplaris fidei recognitum saeculari carmine adiecto*, Kraków 1527 (u. M. Szarfenberga).

<sup>75</sup> Por. Szumska, dz. cyt., s. 60.

<sup>76</sup> Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 271.

kiego, sekretarzem króla Zygmunta I i Bony, biskupem przemyskim i płockim, późniejszym arcybiskupem i prymasem Polski. Jako humanista utrzymywał Krzycki kontakty z wybitnymi ludźmi swej epoki, m. in. z Melanchtonem, którego usiłował sprowadzić do Polski. Osobą bliskiego humaniście angielskiemu Filipa Melanchtona interesował się Krzycki i w latach późniejszych, np. projektował napisać epitalamium na ślub Jerzego Sabina, pierwszego rektora uniwersytetu w Królewcu, z córką Melanchtona<sup>77</sup>. Obok Krzyckiego rolę mecenasów odgrywali wobec Coxe'a zarówno podkanclerzy Piotr Tomicki (1464—1535), biskup przemyski, poznański i krakowski, opiekun Akademii Krakowskiej, uczonych i pisarzy, jak i kanclerz Krzysztof Szydłowiecki (zm. 1532). Obok Andrzeja Krzyckiego do grona przyjaciół Anglika należał bratanek prymasa Jan Łaski (1499—1560), jeden z najciekawszych i najbardziej oryginalnych umysłów w obozie reformacyjnym w Polsce, tak blisko związany z dziejami reformacji w Anglii (jako Joannes a Lasco) i Niemczech<sup>78</sup>. Wśród przyjaciół Coxe'a znajdujemy przyszłego kardynała Stanisława Hozjusza oraz siostrzeńca Andrzeja Krzyckiego, późniejszego biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego.

Krakowskie grono przyjaciół Leonarda Coxe'a łączył i ożywiał kult Erazma z Rotterdamu, a mieszkanie angielskiego gościa w Bursie Jerozolimskiej stało się żywym ogniskiem polskich erazmiańczyków. Słowami pełnymi miłości pisał Coxe z Krakowa 28 III 1527 r. w imieniu polskich erazmiańczyków do wielkiego humanisty z Rotterdamu<sup>79</sup>: „Każdego dnia raz po raz wspominamy Erazma. Drogi Erazmie, Ty często spędzasz z nami ranki, z Tobą spożywamy obiad, z Tobą również najprzyjemniej spędzamy noce. Chociaż dzieli nas od Ciebie taki kawał drogi, Ty zawsze jesteś wśród nas i nigdy nie rozstajemy się z Tobą [...] Ty bowiem, chociaż mieszkasz w Bazylei, gościsz w tym samym czasie, i to dosyć często, w Krakowie, my zaś — mimo że znajdujemy się w Polsce — przebywamy równocześnie u boku Erazma”.

Wiele przemawia za tym, że Coxe w dużej mierze przyczynił się do stworzenia w Polsce jednego z ośrodków kultu Erazma z Rotterdamu<sup>80</sup>. Pod wpływem angielskiego humanisty skupili się przy lekturze i polemice

<sup>77</sup> Nowak-Dłużewski, dz. cyt., s. 148.

<sup>78</sup> Por. O. Bartel, *Jan Łaski, 1499—1556*, cz. 1, Warszawa 1955; H. Dalton, *Johannes a Lasco. Beitrag zur Reformationsgeschichte Polens, Deutschlands und Englands*, Gotha 1881; tenże, *Lasciana nebst den ältesten evangelischen Synodalprotokollen Polens 1665—61*, Berlin 1898; W. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich w XVI w.*, „Ateneum”, 1882, nr 4. Por. też W. A. Archbolda artykuł o Janie Łaskim [W:] *Dictionary of National Biography*, t. 11, London 1909, s. 599-601.

<sup>79</sup> *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, s. 60.

<sup>80</sup> Por. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 53.



nad dziełami Erazma m. in. tacy wybitni ludzie tej epoki, jak: Jan Łaski, Stanisław Hozjusz, Andrzej Krzycki czy Andrzej Zebrzydowski. Z obcych humanistów przebywających w Polsce do kręgu Coxe'a należał m. in. Francuz Anian (Aignan Bourgoin), wychowanek Jana Łaskiego. Od Leonarda Coxe'a przejął kult Erazma węgierski humanista i tłumacz Nowego Testamentu — Jan Sylwester<sup>81</sup>, scholar krakowski, autor pierwszej gramatyki języka węgierskiego. Krakowska plejada węgierskich erazmiańczyków tworzyła ważny zrab węgierskiej literatury pięknej i węgierskiego dziejopisarstwa.

W okresie pobytu Coxe'a w Polsce istniały tam w istocie dwa koła erazmiańskie. Wszystko wskazuje, że Coxe oddziałal na oba te kręgi i spełniał ponadto rolę łącznika pomiędzy nimi. Pierwsze koło naukowo-literackie skupiało się wokół osoby Jana Łaskiego juniora, reprezentanta kultury renesansowej, znawcy zagadnień religijnych, filozoficznych i literackich. Pod względem narodowościowym koło to było mocno mieszane, z cudzoziemców widzimy w nim obok Anglika Leonarda Coxe'a również Francuza Aniana, Węgra Jana Antoninusa i licznych humanistów ze Śląska. Grono to cechowały dążności krytyczne, stanowcza niechęć do scholastyki, pragnienie reformy Kościoła. Koło to było żywo przejęte ideałami humanistycznymi, czciło Erazma i poszukiwało zaginionych ksiąg *De Republica* Cyserona. Z grona tego wyjdzie największy przedstawiciel reformacji w Polsce — Jan Łaski oraz najwybitniejszy rzecznik kontr-reformacji — Stanisław Hozjusz.

Pewien związek miał też Coxe z drugim kołem humanistycznym skupionym wokół pierwszego mecenasa Coxe'a — Josta Ludwika Decjusza. I to koło żarliwie propagowało idee Erazma z Rotterdamu, nowatorstwo naukowe i literackie. Stąd wyszły namiętne ataki na scholastykę i pochwały studiów języków klasycznych. Hebraistykę krzewił tam chwalebny przez Leonarda w jego mowie pochwalnej z 1518 r. Wacław Koler, grekę Jerzy z Legnicy, przyrodoznawstwo Anzelm Ephorinus<sup>82</sup>.

W gronie skupionych wokół humanisty angielskiego polskich miłośników wielkiego Erazma znajdowali się stronnicy obu zwalczających się wówczas obozów politycznych, szlacheckiego i magnackiego, którym przewodziły rodziny Łaskich i Tomickich. W ferworze walki o egzekucję dóbr i praw, przy zasadniczych różnicach poglądów na polską politykę zagraniczną, obrzucano się różnymi insynuacjami i zarzutami. Prawdopodobnie na tym tle należy widzieć pewien proces, jaki miał Leonard Coxe na Uniwersytecie Krakowskim pod koniec swego pobytu w Pol-

<sup>81</sup> W 1527 r. Jan Sylwester dodał wierszyk do wydanych przez Coxe'a *Stati Papini Sylvae*. Tamże, s. 124.

<sup>82</sup> Barycz, *Dzieje nauki w Polsce w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1957, s. 48.

sce. Został mianowicie oskarżony przez zapisanego w 1525 r. na Uniwersytet Krakowski wędrownego poetę Erazma Lycoriana o to, że napisał na niego paszkwil i że na wykładach publicznych miał się o nim obelżywie wyrażać<sup>83</sup>. Przed sądem rektorskim Coxe przyznał się tylko częściowo do stawianych mu zarzutów, dodając, że działał z polecenia biskupa Andrzeja Krzyckiego. Wymienienie przez Coxe'a nazwiska osoby blisko związanej z Piotrem Tomickim i jego obozem może potwierdzać przypuszczenie Kazimierza Morawskiego, że Coxe działał z ramienia tego stronnictwa, zaś Lycorianus służył prawdopodobnie obozowi prymasa Łaskiego<sup>84</sup>. Powyższy incydent w niczym zresztą nie zmienił serdecznego stosunku humanisty angielskiego do Polski, czego dowodem jest m. in. cytowany wyżej wiersz Coxe'a napisany właśnie w 1527 r.

Wyjazd Leonarda Coxe'a z Polski w 1527 r. wiązał się z podróżą jego pupila i wychowanka Andrzeja Zebrzydowskiego na Zachód. Zebrzydowski, siostrzeniec potężnego biskupa i wybitnego humanisty Andrzeja Krzyckiego, późniejszy biskup krakowski i protegowany podkanclerzego Piotra Tomickiego, należał do kręgu polskich erazmianczyków i na grobie kazał sobie wyryć napis: „uczeń Wielkiego Erazma”<sup>85</sup>. Wszystko wskazuje na to, że swój entuzjazm do autora *Pochwały głupoty* w dużej mierze zawdzięczał Leonardowi Coxe. W liście do Erazma z 28 III 1527 r. angielski humanista rekomendował Rotterdamczykowi Andrzeja Zebrzydowskiego jako „młodzieńca zdolnego i pełnego zapału do nauki”<sup>86</sup> dodając, że w Krakowie czytywał mu dzieło Erazma *De duplici Copia verborum ac rerum commentarii duo*. Zapewniał też Erazma z Rotterdamu, że „jeśli chodzi o młodzieńca (sc. Zebrzydowskiego — HZ), jest on Tobie tak oddany, że postanowił nieodwołalnie złożyć Ci wizytę [...] i pragnie Ciebie wreszcie ujrzeć. Podróż będzie dla niego łatwym przedsięwzięciem, ma bowiem trzy bogate prebendy”<sup>87</sup>. Już 21 V 1527 r. Erazm wysłał z Bazylei list do Andrzeja Zebrzydowskiego, w którym powołał się na serdeczną przyjaźń z biskupem Andrzejem Krzyckim: „Twoje nadzwyczajne, godne takiego wuja zdolności przedstawił mi — pisał — w swym liście kształcający Twój młodzieńczy umysł Leonard Coxe”. Zachęcając Zebrzydowskiego do otaczania miłością nauk humanistycznych Erazm dodał: „Istnieje wiele względów, które powinny jeszcze bardziej rozpalać Twoje serce. Po pierwsze Twoje tak wielkie uzdolnienia każą się po To-

<sup>83</sup> *Acta rectoralia almae universitatis studii Cracoviensis*, t. 1, wyd. W. Wiśłocki, Kraków 1873, s. 689.

<sup>84</sup> Por. K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 211 n.

<sup>85</sup> *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, s. 10.

<sup>86</sup> Tamże, s. 60.

<sup>87</sup> Tamże, s. 61.

bie jak najwięcej spodziewać. Przyczynia się do tego niemało Twój wychowawca Coxe. Tak oto najlepszy materiał znalazł się w ręku najlepszego mistrza”<sup>88</sup>.

Związana z Andrzejem Zebrzydowskim korespondencja Erazma z Rotterdamu z marca i maja 1527 r. zawiera trzy ważne dla biografii Leonarda Coxe’a szczegóły. Po pierwsze, znajdujemy w niej bardzo wysoką i pochlebną opinię Erazma o zdolnościach angielskiego humanisty jako pedagoga. Po drugie, potwierdza ona szerokie koneksje Coxe’a wśród najwyższych polskich dostojników tego okresu. Okazuje się, że Coxe napisał swój list do Erazma 28 III 1527 r. na prośbę samego kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, z którym również łączyły go bliskie stosunki. Wreszcie korespondencja Erazma z Coxem rzuca nieco światła na schyłek pobytu humanisty angielskiego w Krakowie. W liście do autora *Pochwały głupoty* z 28 III 1527 r. pisał Coxe, że czyta Andrzejowi Zebrzydowskiemu i jego towarzyszom dzieło Erazma *De duplici Copia verborum ac rerum commentarii duo*. Najprawdopodobniej działo się to w dworskiej szkole Piotra Tomickiego, w której Zebrzydowski istotnie się uczył i gdzie Coxe najprawdopodobniej wykladał język łaciński. Zebrzydowski po ukończeniu niższych szkół w Piotrkowie udał się wprawdzie na wyższe studia do Krakowa, ale nie był pilnym studentem i faktycznie wstąpił w poczet wychowanków szkoły dworskiej Tomickiego, gdzie — m. in. pod wpływem Coxe’a — oddał się z zapałem studiom klasycznym. Za taką rekonstrukcją przemawia m. in. i to, że Coxe był od 1526 r. mentorem Zebrzydowskiego, od 1526 r. przestał wykładać w Uniwersytecie Krakowskim, mimo że nadal pozostawał w stolicy Polski. Widocznie wspomniane wyżej pismo Coxe’a o wychowaniu młodzieży (por. przypis 68), dedykowane właśnie Tomickiemu, zwróciło uwagę podkanclerzego na angielskiego humanistę. Tomicki mógł powołać Coxe’a na swój dwór, polecając mu opiekę nad swym krewniakiem<sup>89</sup>.

Zacytowany wyżej list Erazma z Rotterdamu do Andrzeja Zebrzydowskiego, pełen pochwał na temat Leonarda Coxe’a, jest ostatnim świadectwem pobytu Coxe’a w Polsce. Wyjazd Zebrzydowskiego na humanistyczną peregrynację łączy się najprawdopodobniej z opuszczeniem Polski przez jego angielskiego mentora, chociaż nie wydaje się, że odbywali tę podróż razem<sup>90</sup>. Zebrzydowski wyjechał w połowie 1528 r. do Bazylei,

<sup>88</sup> Tamże, s. 88 oraz *Opus Epistolarum Des. Erasmi Roterdami*, ed. P. S. Allen i H. M. Allen, t. 7, Oxford 1928, s. 73.

<sup>89</sup> Por. Szumską, dz. cyt., s. 64.

<sup>90</sup> O wspólnej podróży Zebrzydowskiego i Coxe’a do Paryża pisze K. Morawski (dz. cyt., t. 2, s. 242). Natomiast Barycz (*Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 48) jest zdania, że Coxe nie towarzyszył Zebrzydowskiemu w jego peregrynacji do Bazylei i Paryża, co już podkreślał Miaskowski (*Erasmiana*, t. 1, nr 13 i 14).

a 26 sierpnia 1528 r. Erazm donosił już Krzyckiemu: „Siostrzeniec Twój, Andrzej Zebrzydowski, mieszka ze mną pod jednym dachem i jada przy tym samym stole [...] Wskazuję mu drogę i chociaż sam się wyrывa, jeszcze podniecam, a niekiedy kształcę przez prowadzenie rozmowy. On pracuje gorliwie, poznaje literaturę w obu językach. Można się więc spodziewać, że powróci do Was wykształcony tak, jak tego pragniemy”<sup>91</sup>. Tak więc uczeń Leonarda Coxe’a osiągnął swój upragniony cel i spotkał się z Erazmem, dla którego podziwu i miłości uczył go w Krakowie angielski humanista.

Leonard Coxe natomiast powrócił do swojej ojczyzny z poważnym dorobkiem naukowym oraz doświadczeniem pisarskim i dydaktycznym zdobytym w czasie pobytu w renesansowym Krakowie. Był on jedynym chyba Anglikiem w XVI w., który związał się na dłużej z Uniwersytetem Krakowskim i odegrał tak poważną rolę w życiu umysłowym Polski epoki humanizmu. Dalsze jego życie i działalność naukowa w Anglii po 1527 r. będą przedmiotem oddzielnego artykułu.

#### LEONARD COXE AND THE POLISH FOLLOWERS OF ERAZMUS

##### Summary

In the cultural life of Poland in the twenties of the XVI<sup>th</sup> century, the English scholar Leonard Coxe played a quite important part. From the year 1518, the date of his famous speech in honour of the Kraków University he lived in Kraków at intervals, gathering around him the most eminent humanist Polish writers, and contributing to the creation of a strong Erazmian circle in Kraków.

The author of the article treats in detail the laudatory speech delivered by Leonard Coxe in Kraków in 1518, and then characterizes more comprehensively the Kraków circle in which the English scholar lived at that time. His connections with Decjusz, Krzycki, Zebrzydowski, Hozjusz and other Polish scholars are emphasized, and the works published in Kraków in those days by the English scholar are discussed.

The article is a part of a larger work on the subject of cultural relations between England and Poland during the period of Renaissance. This work is being prepared for PIW (Polish Publication Institute), and will be entitled *Poland in the Eyes of the English During the Renaissance*.

<sup>91</sup> *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, s. 122.